

Ks. Adam Kokoszka

Instytut Teologiczny, Tarnów

PRZEZ LATA BYŁEM TU SĄSIADEM

Raduję się, że mogę być dzisiaj z Wami. Ta ziemia od lat była mi bliska. Wpatrywałem się z podziwem w uroki jej krajobrazu, wędrowałem górkami i dolinami wzdłuż potoków. Doznawałem wiele gościnności. I jest mi bliski ten Kościół. A chociaż dzisiaj przybywam do Was jako pielgrzym ze stolicy świętego Piotra w Rzymie, to przez lata byłem tu sąsiadem. I doznawałem dobrego, serdecznego sąsiedztwa.

Jan Paweł II

Słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, będące mottem niniejszego artykułu, zostały wypowiedziane na tarnowskich Falklandach w pamiętnym dniu trzeciej pielgrzymki do Polski 10 VI 1987 r. Wywołały one nie milknące owacje na cześć Dostojnego Gościa. Ojciec Święty mówił do milionowej rzeszy tak, jakby mówił do jednego dobrze znanego sobie człowieka. Każdy uczestnik spotkania w Tarnowie czuł, że Papież mówił do niego, każdy czuł się zauważony, choć wiedział, że z wysokości ołtarza widzi się tylko morze głów, wyciągniętych rąk, powiewających chorągiewek i że nie można dojrzeć poszczególnych twarzy, usłyszeć pojedynczych głosów. Każdy jednak miał świadomość, że Ojciec Święty go widzi, rozumie, akceptuje i zna jak dobrego sąsiada. Te dobrosąsiedzkie więzi Karola Wojtyły z diecezją tarnowską miały swój wieloletni i wielopłaszczyznowy wymiar. Obejmowały okresy Jego życia jako kapłana, biskupa i kardynała. Były to kontakty zarówno turystyczne, oazowe, towarzyskie, pielgrzymkowe jak i przede wszystkim duszpasterskie, jako Metropolity Krakowskiego. Warto po latach, wsłuchując się w echo słów Papieża wypowiedzianych na tarnowskiej ziemi, przywołać głębiej ich treści w oparciu o zachowane przekazy historyczne.¹

¹ W opracowaniu wykorzystano: *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. A. Boniecki, Kraków 1983; „Currenda” (pismo urzędowe diecezji tarnowskiej) z lat 1966-1987; P. Bednarczyk, *Duszpasterska postługa Karola kardynała Wojtyły Kościołowi tarnowskiemu*, TarnStT 10 (1986) s. 29-38; A. Kokoszka, *Jan Paweł II w Kościele tarnowskim (9-10 czerwca 1987)*, Currenda 1987 numer okolicznościowy s. 235-271.

I. WPATRYWAŁEM SIĘ Z PODZIWEM W UROKI KRAJOBRAZU

Podziwianie uroków tarnowskiej i nowosądeckiej ziemi rozpoczął ks. Karol Wojtyła już w latach pięćdziesiątych. Najczęściej odwiedzanymi przez Niego miejscowościami były: Krynica, Rytro, Szczawnica, Ochotnica Górna, Krościenko, Tylmanowa.

W Krynicy miała swój finał dwunastodniowa wyprawa bieszczadzka w sierpniu 1953 r. Było to kilka miesięcy przed zakończeniem przewodu habilitacyjnego. Tę wyprawę szczególnie chętnie wspominał późniejszy Papież, ponieważ, jak relacjonują uczestnicy (a brało w niej udział aż siedemnaście osób), miał wówczas stosunkowo dużo czasu na prywatne medytacje. Zostawał samotnie w tyle grupy wędrowców i medytował. Wtedy też utrwalił się zwyczaj prowadzenia indywidualnych rozmów z uczestnikami wędrowek. Do Krynicy powracał dwukrotnie w następnych latach, porą zimową, by jeździć na nartach.

Nie mógł pominąć urzekającego piękna Pienin. Na szlaku dwunastoosobowej grupy wędrowców, wśród których był ks. doc. K. Wojtyła, znalazły się Trzy Korony, Szczawnica, Rytro. Było to w sierpniu 1954 r. W następnym roku w maju brał jedyny raz udział w Międzynarodowym Spływie Kajakowym na Dunajcu. W Sromowcach Niżnych miało miejsce dość dramatyczne wydarzenie; nastąpiło przedziurawienie i w konsekwencji zatonięcie Jego kajaka na mecie w Szczawnicy. Na „sucho” wyszedł z tej kąpieli jedynie brewiarz Sternika kajaku.

W tym samym roku, podczas przerwy semestralnej, zamieszkał z grupą młodzieży w góralskiej chacie w Ochotnicy Górnej. Udali się na narty. W ciągu dnia korzystali z zimowych sportów a wieczorami prowadzili dyskusje na tematy filozoficzne i światopoglądowe.

Krościenko znalazło się na szlaku wycieczki narciarskiej, który wiódł z Krościenka przez Dzwonkówkę, gdzie miał miejsce nocleg w szałasie, Przehybę do Rytro. Było to w marcu 1955 r. Rytro już wcześniej gościło pienińskiego Wędrowca, podczas letniej wycieczki. Chociaż wiały ryterskie wiatry, było tam naprawdę pięknie i uroczo.

Do tych pełnych uroku miejsc powracał przyszły Papież w latach siedemdziesiątych już jako duchowy protektor ruchu „Światło – Życie”, zwanego „ruchem oazowym” albo „ruchem żywego Kościoła”. Jego twórcą w Polsce był ks. Franciszek Blachnicki. Ruch oazowy został przez Arcybiskupa Krakowskiego włączony do całokształtu pracy duszpasterskiej w archidiecezji. Niezapomniane pozostaną spotkania z ks. kard. Karolem Wojtyłą w Krościenku przed kaplicą Dobrego Pasterza, na Kopiej Górze, i w Tylmanowej. Przybywał tam zazwyczaj w dniu wspólnoty międzyoazowej. Sprawował liturgię Eucharystii, nieraz wśród ulewnego deszczu i błyskawic, jak na górze Błyszcz koło Tylmanowej. Siadał na pniaku wśród młodzieży przy ognisku, prowadził z nimi rozmowy, śpiewał oazowe piosenki, modlił się. Na Kopiej Górze poświęcił figurę Matki Bożej Niepokalanej i Jej opiece zawierzył ruch oazowy w Polsce. W uroczystość Zielonych Świąt 1976 r. poświęcił tam rozbudowaną kaplicę, wypowiadając bardzo znamienne słowa: „człowiek

wierzący napełniony darami Ducha Świętego jest we współczesnym świecie oazą” Do represjonowanych przez władze komunistyczne rodzin krościeńskich i tyłmanowskich, za przyjmowanie do swoich domów młodzieży na czas wakacyjnych rekolekcji oazowych, pisał odręczne listy, podnoszące ich na duchu. Sam zwracał kary administracyjne, do płacenia których rodziny były zmuszane przez władzę.

Można by się było zastanawiać, czy Karol Wojtyła bardziej umiłował piękno górskiej przyrody diecezji tarnowskiej, czy własnej archidiecezji krakowskiej? Można by się było zastanawiać, gdyby sam Ojciec Święty na ten temat się nie wypowiedział. Uczynił to, gdy jako Papież po raz pierwszy przybył na Podhale do Nowego Targu w 1979 r. Żartując, wyznał publicznie: „Nigdy się z księdzem biskupem tarnowskim nie sprzeczałem, która diecezja piękniejsza. Jak mówił, że ładniejsza diecezja tarnowska, mówiłem, że ładniejsza. A jak wróciłem do Krakowa, to swoje se myślałem”

II. DOZNAWAŁEM WIELE GOŚCINNOŚCI

Gościłą była nie tylko przyroda i ludzie spotykani na szlakach wycieczek górskich. Gościnnie był przyjmowany przyszły następca św. Piotra w domu biskupów tarnowskich i w licznych sanktuariach na terenie diecezji tarnowskiej, do których się udawał jako prywatny pielgrzym.

Po raz pierwszy odwiedził Tarnów w 1958 r. po swej nominacji na biskupa sufragana krakowskiego. Wraz z arcybiskupem Eugeniuszem Baziakiem złożyli wówczas wizytę, już wtedy poważnie choremu, biskupowi Janowi Stepie. Po odwiedzinach bp J. Stepa, pozostając pod wrażeniem spotkania i urokiem osoby ks. bpa Karola Wojtyły, powiedział do swego otoczenia: „O, jaki młody i jaki szczupły! Inaczej go sobie wyobrażałem. Jest to człowiek zdolny. Zobaczycie, że on wysoko zajdzie” Warto również przytoczyć wypowiedź innego diecezjanina, pochodzącego z Nowego Sącza ks. prof. Franciszka Tokarza, historyka filozofii indyjskiej, z którym ks. doc. Karol Wojtyła dojeżdżał jako wykładowca z Krakowa na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Po nominacji ks. Karola Wojtyły na biskupa, ks. F. Tokarz powiedział do studentów: „Wreszcie mnie kuria posłuchała. Chodziłem tam często i mówiłem im: zróbcie Wojtyłę biskupem – pobożność ma, mądrość ma i dobroć ma. Różnica między mną a nim polega na tym, że ja zaraz po przebudzeniu (w wagonie sypialnym, którym dojeżdżali do Lublina) wychodzę na papierosa, a on klęka przy oknie i modli się, modli się, modli się bez końca”

Jako najbliższy sąsiad był częstym gościem ks. bpa Jerzego Ablewicza, nie tylko z racji uczestnictwa w licznych uroczystościach diecezjalnych, lecz również jako gość prywatny, na przykład z racji srebrnego jubileuszu kapłaństwa Biskupa Tarnowskiego, z okazji imienin zjawiał się w pobliżu daty św. Jerzego, przejeżdżając przez Tarnów zatrzymywał się – jak zwykł wtedy mówić – u „Brata Jerzego” Zresztą, zaraz po przyjeździe do Tarnowa, w czasie papieskiej pielgrzymki, z okna domu biskupiego oznajmił zgromadzonej młodzieży:

Muszę wam powiedzieć, że się bardzo cieszę, że jestem w Tarnowie. Nie macie pojęcia jak ja zawsze lubiłem jeździć do Tarnowa. do księdza biskupa Ablewicza! I myślałem sobie, czy też ja jeszcze kiedyś pojedę do Tarnowa? I oto jestem!

Na terenie tarnowskiej diecezji miał miejsca, w których lubił wypoczywać. Należał do nich między innymi dom sióstr Elżbietanek w Muszynie.

Gdy arcybiskup Filadelfii Jan Król, którego rodzice pochodzili z Siekierczyny, został kardynałem, a władze polskie nie zezwoliły mu na przyjazd do rodzinnej wioski, kard. Karol Wojtyła w jego imieniu odbył „ingres” do Siekierczyny (1967 r.). Po pięciu latach przybył ponownie do Siekierczyny, towarzysząc Filadelfijskiemu Purpuratowi w odwiedzinach rodzinnych stron.

Gdy na trasie przejazdu znajdowało się sanktuarium maryjne lub ku czci innych świętych, było wiadome, że Ksiądz Kardynał nie przejedzie obojętnie. Do niektórych sanktuariów udawał się specjalnie i wielokrotnie, wiedziony tylko Bogu i Jemu wiadomą potrzebą duchową. I tak, w charakterze prywatnego pielgrzyma, można Go było spotkać na modlitwie u stóp Limanowskiej Piety, w miejscu urodzin św. Stanisława Biskupa w Szczepanowie, u korzeni polskiego chrześcijaństwa w pustelni św. Swierada w Tropiu. Jeżeli zastawał zgromadzonych tam wiernych, wygłaszał do nich, tak bardzo potrzebne w tamtych czasach, krzepiące słowo pasterskie. Na przykład w Szczepanowie, wieczorem 7 V 1972 r., podczas nieszporów, powiedział między innymi:

Św. Stanisław podjął z heroicznym męstwem próbę swoich czasów. Obyśmy i my umieli podjąć za jego wzorem próbę czasów i dać czasom, w których żyjemy, podobny wyraz wiary, nadziei i miłości, jaki on, Stanisław ze Szczepanowa dał swoim czasom przed dziewięćcioma wiekami.

W roku milenijnym, będąc w drodze z Wiślicy do Krakowa, nawiedził już w porze wieczornej, pustelnię św. Świerada. Do zebranej tam grupy ludzi powiedział:

Na to miejsce nie wystarcza tylko przyjść. Na to miejsce trzeba przybyć, przypielgrzymować. I ja też bardzo proszę świętego patrona tego miejsca, ażeby moje przyjście tutaj przyjął jako pielgrzymkę.

Najbardziej ulubionym i dlatego najczęstszym miejscem prywatnych odwiedzin – pielgrzymek kard. Karola Wojtyły na terenie diecezji tarnowskiej było sanktuarium Matki Bożej Okulickiej. Mówiono, że od koronacji tego obrazu nawiązała się wyjątkowa więź uczuciowa właśnie z tym świętym, maryjnym miejscem. Ten fakt upamiętnia pomnik stojący przed kościołem w Okulicach, przedstawiający Jana Pawła II jako pielgrzyma.

III. *JEST MI BLISKI TEN KOŚCIÓŁ*

Bliskość jest jak tęcza. Mieni się wielością i intensywnością barw, odcieni. Ale przecież nie urzekający koloryt tego przyrodniczego zjawiska jest naistotniejszy. Łuk tęczy łączy, zspala, jednoczy. W Biblii jest symbolem więzi, przymierza między Bogiem a ludźmi. Przejawy bliskości kard. Karola Wojtyły z Kościołem tarnowskim były właśnie wyrazem takiej więzi. Tworzył ją jako metropolita,

biorąc udział w różnego rodzaju zewnętrznych uroczystościach, nabożeństwach, spotkaniach, po to by jako „pontifex” budować lub umacniać „mosty” wewnętrznego przymierza, łączącego spotykanych wtedy ludzi z Bogiem. W okresie nasilonej walki władzy komunistycznej o rząd dusz w naszym kraju, częsta obecność metropolity wśród biskupów, kapłanów i wiernych całej metropolii była wymownym znakiem jedności i mocy całego ludu Bożego. Jako Biskup Krakowski zapraszany był na obchody milenium, nabożeństwa związane z peregrynacją obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, koronacje wizerunków Matki Bożej i inne okolicznościowe uroczystości, które przeżywała diecezja tarnowska.

Wędrując milenijnym szlakiem przez diecezję tarnowską uczestniczył w obchodach 1000-lecia chrztu Polski w katedrze tarnowskiej razem z prymasem kard. Stefanem Wyszyńskim. Podczas uroczystości milenijnej w Starym Sączu Arcybiskup Krakowski wygłosił krótkie przemówienie po Mszy św., w którym zauważył:

Droga księżnej Kingi z Wawelu do Sącza prowadziła poprzez Wieliczkę i Bochnię, bo Kinga chodziła wszystkimi drogami, którymi wypadło chodzić jej ludowi. Drogami cierpień i doświadczeń, a było ich w XIII wieku немало, zwłaszcza z powodu najazdów tatarskich. Wszystkim zawsze była prawdziwą Matką.

W Szczepanowie, w miejscu urodzenia św. Stanisława, biskupa krakowskiego, jego następcą na stolicy w Krakowie wyznał:

Droga w przeszłość przebiega w nas i kiedy ją odbywamy, staje się w nas wzbierającą rzeką. Ja, biskup krakowski, najniegodniejszy następca św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, waszego Rodaka, przyszedłem tutaj, ażeby się w Szczepanowie narodzić. Wiele jest takich miejsc w Ojczyźnie – to jest jedno z pierwszych.

Nawiedzenie wędrujących symboli obecności Matki Bożej w diecezji tarnowskiej trwało od 15 XII 1968 do 8 III 1970 r. Symbole nawiedzenia (świeca i ewangeliarz) przekazywała diecezja krakowska w osobie swego Arcypasterza w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tarnowie. Ksiądz Kardynał życzył przebogatych owoców nawiedzenia, łask i doświadczeń, z których jak przepowiedział, „w przyszłości rozwinię się nowa wspólnota w Królestwie Chrystusowym, pod sercem Chrystusowej Matki – Bogurodzicy, Bogiem sławionej Maryi” Podczas zakończenia peregrynacji w Gorlicach również był obecny, celebrując sumę pontyfikalną i głosząc słowo Boże.

Matka Boża doznała szczególnego hołdu ze strony swego oddanego Czciociela podczas koronacji Jej łaskami stynących wizerunków w: Okulicach (1962), Nowym Sączu (1963), Limanowej (1966) i Przeczycy (1976). W Limanowej, podczas homilii osnutej wokół potrójnych narodzin Maryi (naturalnych, na Matkę Boga – Człowieka i Matkę wszystkich ludzi), padły bardzo znamienne słowa z ust głównego Koronatora:

Oto została ukoronowana koroną Ojca Świętego wasza Matka Boża. Zasłużyła sobie na to przez stulecia. Cała przeszłość pracowała na Jej dzisiejszą koronę. Dzisiaj ta wasza Matka Boża została ukoronowana przez nas, a właściwie przez was wszystkich i przez pokolenia waszych przodków i praojców, na tysiąclecie chrztu Polski. Pragniemy Ją wam tutaj pozostawić po to, abyście patrząc na to Jej przedziwne narodzenie pod krzyżem, w którym rodzi się Ona sama

jako Matka wszystkich ludzi po wszystkie czasy, żebyście patrząc na Nią teraz, a ci którzy po was przyjdą w przyszłości, mogli rozumieć równocześnie bóle narodzin nowego świata, nowego Kościoła w nowym świecie i żebyście w tym cierpieniu Kościoła uczestniczyli z całym męstwem, z całą cierpliwością i wytrwałością, z całą wiernością pierwszego pokolenia”

Po raz drugi koronował Limanowską Pietę, już jako Jan Paweł II na krakowskich błoniach 22 VI 1983 r. Była to rekoronacja po kradzieży pierwszych koron. Również w Przeczycy kard. Karol Wojtyła przewodniczył uroczystości rekoronacji statuy Matki Bożej – sprawował Mszę św. i wygłosił kazanie.

W Zawadzie koło Dębicy w 1970 r. świętował jubileusz 50-lecia koronacji obrazu Matki Bożej. Dzień był deszczowy. Kard. Karol Wojtyła w towarzystwie bpa J. Ablewicza brnęli w błocie, z trudem przedostając się przez tłum pielgrzymów zdążających do zawadzkiego sanktuarium. W czasie sumy deszcz przestał padać, zrobiło się pogodnie. Dostojny Gość celebrował Mszę św. i wygłosił homilię. Oto jedna z myśli wówczas wyrażonych:

Życzymy sobie, żebyśmy mogli patrzeć na Maryję – tak jak tu dzisiaj patrzymy, jako na miejsce święte, na miejsce pierwszego spotkania Boga. I żebyśmy patrząc na to pierwsze miejsce zamieszkania Boga, miejsce najświętsze, sami stwierdzali, że jesteśmy mieszkaniem Boga.

Przyszły Pasterz całego Kościoła szanował duszpasterzy kościołów lokalnych. Jako metropolita krakowski był głównym konsekratorem biskupa pomocniczego Piotra Bednarczyka w katedrze tarnowskiej (21 IV 1968). Dowodem szacunku i uznania dla pracy kapłanów tarnowskich był również Jego udział w uroczystościach żałobnych: bpa Karola Pękali, zmarłego niespodziewanie w Bułgarii w 1968 r., ks. prof. dr. hab. Stanisława Adamczyka, wybitnego filozofa z KUL (†1971) oraz ks. infułata doc. Jana Bochenka, długoletniego profesora Seminarium Duchownego i proboszcza katedry tarnowskiej (†1976).

Okazją do odwiedzenia Wyższego Seminarium Duchownego był jubileusz 150-lecia tegoż seminarium uroczystie obchodzony 15 IX 1971 r. Podczas celebry w katedrze Ksiądz Kardynał wygłosił homilię, w której między innymi powiedział:

Kościół tarnowski dlatego wybiera dzień dzisiejszy na uroczystość jubileuszową swego seminarium, aby wyznać Maryi, że uczy się od Niej swojego macierzyństwa. Bo przecież seminarium jest tym miejscem w Kościele, w którym macierzyństwo Kościoła najpełniej się uwidacznia i realizuje. Jeżeli bowiem Kościół rodzi swoich członków przez sakrament chrztu i w tym upodabnia się do Matki Bożej, to owo rodzenie wszystkich przez sakrament chrztu jest dopiero wejściem, wprowadzeniem i przygotowaniem do dalszych narodzin. A wśród tych narodzin najistotniejsze są narodziny kapłanów przez sakrament kapłaństwa.

Pięć lat później Ksiądz Kardynał uczestniczył w ogólnopolskim zjeździe rektorów seminariów duchownych, który odbywał się w Tarnowie. Do uczestników zjazdu wygłosił przemówienie. Bardzo zależało twórcom Papieskiego Wydziału Teologicznego w Krakowie, późniejszej Papieskiej Akademii Teologicznej, na współpracy naukowej z ośrodkami teologicznymi, czyli seminariami duchownymi sąsiednich diecezji. Przyjętą formułą współpracy była tak zwana afiliacja. Umowa o współpracy naukowej między PWT w Krakowie, a Seminarium Duchownym i Instytutem Teologicznym w Tarnowie została podpisana w 1974 r.

Ks. kard. Karol Wojtyła chętnie przyjmował zaproszenia do udziału w różnych nabożeństwach rocznicowych, podczas których oddawano Bogu chwałę za wielkich Polaków, patriotów, ludzi świętych. W listopadzie 1971 r. dokonano w Gręboszowie, z Jego udziałem, poświęcenia tablic pamiątkowych z okazji 25-lecia śmierci tamtejszego świątobliwego proboszcza ks. Piotra Halaka i majora Henryka Sucharskiego, dowódcy bohaterских oddziałów broniących Westerplatte, pochodzącego z Gręboszowa. W lipcu 1972 r. przewodniczył w Dębicy obchodom 100-lecia śmierci Sługi Bożego Edmunda Bojanowskiego, założyciela Zgromadzeń Sióstr Służebniczek. Podczas ogólnopolskich uroczystości ku czci Błogosławionej Marii Teresy Ledóchowskiej w Lipnicy Murowanej w maju 1976 r., w rocznicę beatyfikacji, w słowie wprowadzającym powiedział:

W dniu dzisiejszym gromadzimy się tutaj, ażeby podziękować Bogu za to, że Kościół święty przez usta Najwyższego Pasterza, Następcy św. Piotra, uroczyście w dniu 19 października Roku Świętego 1975 orzekł: Maria Teresa Ledóchowska jest błogosławioną! Mamy wszyscy, jako pielgrzymi Roku Świętego, przed oczyma ten dzień, to miejsce, na którym ów akt się dokonał – bazylikę św. Piotra, wielki plac wypełniony pielgrzymami całego świata, postać Pawła VI i jego słowa. Mamy również w pamięci tego samego dnia po południu bazylikę Dwunastu Apostołów i naszą polską dziękczynną koncelebrę. Z tamtego miejsca, ze stolicy chrześcijaństwa, od grobów świętych Apostołów Piotra i Pawła, przenosimy się dzisiaj tutaj do Lipnicy Murowanej.

W roku swego wyboru na stolicę Piotrową, który był obchodzony w Polsce jako Rok Stanisławowski, z racji 900. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Stanisława Szczepanowskiego, dwukrotnie odwiedził diecezję tarnowską. W maju 1978 r., jako uczestnik pielgrzymki Episkopatu Polski do Szczepanowa z relikwiami św. Stanisława. Na zakończenie tej historycznej uroczystości z udziałem księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego i wielu biskupów polskich, skierował do zgromadzonych wiernych następujące słowa:

Staję przed wami jako biskup Kościoła krakowskiego, niosąc w sobie dziedzictwo św. Stanisława. Proszę, byście przyjęli jeszcze moje ostatnie słowo. Jest to słowo krótkie, nie moje ale tych relikwii, tej Głowy, która nosi na sobie ślady królewskiego miecza. Proszę abyście zamiast słów przyjęli błogosławieństwo tymi relikwiami. W taki sposób biskup Kościoła krakowskiego chce podziękować ziemi, która zrodziła św. Stanisława.

We wrześniu tego roku odbywała się na placu katedralnym w Tarnowie ogólnodiecezjalna uroczystość stanisławowska. Podczas niej zjawił się niespodziewanie ks. kard. Karol Wojtyła. Był w drodze z Przemyśla do Krakowa. Włączył się na chwilę w nabożeństwo, powiedział do zebranych kilka słów i po krótkim odpoczynku odjechał do Krakowa. Było to 10 IX 1978 r. Za 36 dni objął stolicę św. Piotra w Rzymie. A na miejscu, gdzie po raz ostatni przed swym wyborem na papieża modlił się i przemawiał do mieszkańców Tarnowa, stanął pomnik Jana Pawła II upamiętniający ten i wszystkie inne wyżej opisane, wielorakie przejawy obecności przyszłego Papieża w Kościele tarnowskim.

IV PRZYJECHAŁEM SIĘ NAPATRZEĆ

Na szlaku trzeciej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny, z okazji II Krajowego Kongresu Eucharystycznego (8-14 VI 1987), między Lublinem a Krakowem był Tarnów. Nie przypuszczał Władysław Łokietek, nadając w 1330 r. kasztelanowi krakowskiemu Spicymirowi Leliwicie przywilej lokacyjny na założenie miasta Tarnowa, iż ów gród po 657 latach dostąpi niespotykanego w swojej historii zaszczytu goszczenia Zastępcy Chrystusa na ziemi, Piotra naszych czasów, Jana Pawła II, Papieża Polaka! Już w drugim dniu po ucałowaniu polskiej ziemi na warszawskim lotnisku, Jan Paweł II pragnął się znaleźć wśród tych, którzy sercem i pracą najbliżsi są tej ziemi – wśród polskich rolników. To dzięki ich pracy nie brakuje chleba w polskich domach, a w polskich kościołach sprawowana jest Najświętsza Eucharystia. Pragnął znaleźć się na tarnowskiej ziemi, by po raz pierwszy w tysiącletniej historii Polski ukazać całemu światu w chwale błogosławionej prostą, wiejską dziewczynę – Karolinę Kózkównę.

W Tarnowie Ojciec Święty pragnął również spotkać się z duchowieństwem i siostrami zakonnymi. Było to jedyne na trasie trzeciej pielgrzymki spotkanie tego rodzaju. Diecezja tarnowska jako obfitująca w powołania kapłańskie i zakonne zasługiwała na to wyróżnienie. W roku przyjazdu Papieża liczyła 1170 kapłanów diecezjalnych, poza granicami diecezji pracowało około 1200 kapłanów rodaków, z terenu diecezji wywodziło się około 3500 sióstr zakonnych, stosunkowo duża liczba kapłanów i sióstr pracowała na misjach, w seminarium przygotowywało się do kapłaństwa 322 alumnów.

Przyjmując zaproszenie do Tarnowa, Ojciec Święty chciał uczcić dwustuletnie dzieje diecezji tarnowskiej, obchodzącej w poprzednim roku swój jubileusz. Chciał niejako wprowadzić Kościół tarnowski w trzecie stulecie jego zbawczej posługi a Pasterzowi tarnowskiej owczarni Jerzemu Ablewiczowi, w uznaniu dla jego 25-letniej wiernej i oddanej służby biskupiej, przyznać godność arcybiskupią.

Gdy Papież stanął na ołtarzowym podium i zobaczył przed sobą ponad milionową rzeszę ludzi wiwatujących na Jego cześć, długo trwał w milczeniu i patrzył, patrzył... aż, zda się, nie wytrzymał i rozpoczął nieprzewidziane programem, spontaniczne przemówienie, w którym oświadczył: „Ja tu przyjechałem do was się napatrzeć! Jak można spotkać się inaczej? Żeby się spotkać, trzeba się sobie przypatrzeć. Więcej, trzeba się napatrzeć sobie! A tutaj jest się czemu napatrzeć! A raczej – jest się komu napatrzeć!” Było to zapatrzenie nie tylko wzrokiem ciała, nawet nie tylko wzrokiem serca, ale przede wszystkim, jak wyakcentował Papież, wzrokiem wiary! „Przez to, co widzą oczy ciała i co widzą oczy serca, trzeba zobaczyć jeszcze to, co widzi wzrok wiary! Ja was tu wszystkich widzę wzrokiem wiary... Ja widzę w was wszystkich Chrystusa, który w was żyje, który w was chce żyć!” Te spontanicznie wypowiedziane słowa były chyba najwspanialszym darem ofiarowanym już na początku spotkania utrudzonym, ubłoconym, stojącym w tłoku na zwiotczonych nogach pielgrzymom. W tym samym dniu wieczorem w Krakowie powiedział do młodzieży pozornie paradoksalne, ale wiele wyjaśnia-

jące słowa: „Improwizowane jest zawsze najbardziej przygotowane, bo improwizuje się to, co się nosi najgłębiej w sobie, co ma najgłębsze pokrycie w doświadczeniu”

* *
*

„Ja was tu wszystkich widzę wzrokiem wiary”! To spojrzenie wiary, w swym wymiarze historycznej głębi, obejmowało zapewne to wszystko co oznaczało „przez lata być tu sąsiadem” To zapatrzenie wiary Papieża pochodzącego z Krakowa spotkało się z wzajemnym zapatrzeniem wiary ludu Bożego z Tarnowa. I tak już pozostanie na zawsze...

PENDANT DES ANNÉES J'ÉTAIS ICI UN VOISIN

R é s u m é

Pendant des années Cardinal Karol Wojtyła était un Évêque de Kraków. Auprès de son archidiocèse est située la diocèse de Tarnów.

Comme Archevêque de Kraków il visitait souvent Tarnów. La beauté de la nature, les montagnes pictoresque, étaient pour futur Pape l'occasion de se reposer là-bas. Volontier il venait pour prendre part dans les célébrations des fêtes.

La visite du Pape en 1987 an à Tarnów souligne son intérêt et son amour pour la diocèse.

Cet article est un récit de ces liens historiques de Jean Paul II avec Église de Tarnów.